Nr. 237. Dnia 28 sierpnia. Piątek. Dnia 16 (28) sierpnia 1891 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Augustyna B. W.	Wschód słońca o godzinie 5-ej minut 0.	Wschód księżyca o godzinie 9 minut 38 w.	Wtorek: Idziego Opata.
Sobota: *Ścięcie św. Jana.*	Zachód „ 7-ej „ 3.	Zachód „ 12 „ 19. w.	Środa: Stefana Kr. W.
Niedziela: *Pocieszenie N. P. M.*	Długość dnia godzin 14 „ 3.	Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 6	Czwartek: Bron sławy Panny
Poniedział.: Rajmunda Wyz.	Ubyło „ 3 „ 7.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 12° R.	Piątek: Rozalji Panny.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wyszomira; jutro Racibora bł.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków sekcji technicznej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—6 po południu.)—Posiedzenie członków komitetu kanalizacyjnego. (Biuro zarządu kanalizacji i wodociągów, Królewska—7 wieczorem.) — Zebranie członków Towarzystwa śpiewackiego „Lutnia". (Resursa obywatelska na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 6-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Teatry: **Letni**: dziś „Roznosicielka chleba"; jutro „Roznosicielka chleba"; — **Nowy**: dziś „Ptasznik z Tyrolu" (występ panny Janiny Babińskiej); jutro „Ptasznik z Tyrolu" (występ panny Janiny Babińskiej). (8 wieczorem.)

Teatrzyki: **Wodewil**: dziś „Ulica Marszałkowska"; — **Bellevue**: dziś „Chata za wsią"; — **Eldorado**: dziś „Szwagrowie". (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 1087 rs. 9 kop. (Pożyczki wydawane będą; wykup i prolongata uskutecznia się od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu i od godz. 4-ej do 6-ej po południu.)

Dobroczynność w Łodzi.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego*.)

Łódź 24-go sierpnia.

Zebranie ogólne tutejszego chrześciańskiego Towarzystwa dobroczynności odbyło się dziś w sali domu zgromadzenia tkaczów w terminie powtórnym.

Przewodniczył prezes, p. Juljusz Heinzel.

Zebranie ogólne zarówno sprawozdanie, jak i opinję komisji rewizyjnej jednogłośnie zatwierdziło.

Następnie przewodniczący zakomunikował zgromadzonym, że kontrakt z magistratem, dotyczący odbioru placu pod mający się zbudować dom na pomieszczenie przytułku Towarzystwa, w tych dniach zawarty i podpisany zostanie.

O procedurze oddania na własność Towarzystwu tego placu pisaliśmy już.

Teraz zaznaczamy jeszcze, według zapewnień prezesa p. Heinzla, że budowa domu własnego Towarzystwa na przytułek przeznaczonego rozpocznie się zaraz, skoro tylko zebrane zostaną dostateczne fundusze.

Przy doświadczonej ofiarności niektórych zamożnych członków Towarzystwa zwłoki w tym względzie nie przewidujemy.

Z kolei zebranie ogólne wznowiło upoważnienie, dane radzie zarządzającej na zebraniu zeszłorocznem do wydatkowania na budowę rzeczonego domu, ile będzie potrzeba, z funduszów Towarzystwa i ofiar dobrowolnych drogą składek osiągniętych, a nadto do zaciągnięcia pożyczki Towarzystwa kredytowego miejskiego lub prywatnej, wrazie gdyby pomienione fundusze nie wystarczyły.

Plenipotencję odnośną zebranie ogólne przedłużyło na rok czasu.

Na jesieni r. b. zakłada i otwiera Towarzystwo dobroczynności pierwszy w mieście przytułek położniczy, którego ustawę, zatwierdzoną w listopadzie r. z., na posiedzeniu odczytano.

Trzeci ten pożyteczny własny zakład zawdzięcza instytucja inicjatywie i staraniom dra J. Wisłockiego, który nietylko przy udziale p. Hertzberga opracował ustawę i regulamin dla przytułku, ale nadto w ciągu niespełna roku uzbierał fundusz, na urządzenie nowej instytucji potrzebny.

Jedenastu mianowicie przemysłowców i kupców łódzkich zadeklarowało ogółem sumę rs. 13,700, które funduszem zakładowym dla przytułku położniczego posłużą.

Nic też dziwnego, że na wniosek prezesa zebranie ogólne uprosiło dra Wisłockiego o zajęcie się: zorganizowaniem komitetu przytułku, do którego wybiorą sobie przedstawicieli sami założyciele-ofiarodawcy, urządzeniem zakładu początkowo na 4 łóżka i wogóle wszelkiemi formalnościami i czynnościami, jakie się okażą ku temu potrzebne.

Dr. Wisłocki mandat ten przyjął bardzo chętnie.

Na wniosek p. Zieglera, zebranie ogólne przez powstanie z miejsc wyraziło podziękowanie prezesowi Towarzystwa, p. Juljuszowi Heinzlowi, za gorliwą działalność jego dla instytucji i pracę około jej rozwoju, oraz postanowiło jednocześnie przez aklamację powołać p. Heinzla do pozostania nadal na dotychczasowem stanowisku.

Wybory powołały większością głosów: do rady zarządzającej pp. Finstera, Gampego, Kunitzera, Gottermanna, Otto, Gehlicha, Zieglera, Ronthalera, Alb. Starke, dra Wisłockiego i Hankego; do komitetu domu przytułku pp. Kunitzera, Straucha, Kaliwodę, Albrechta, Drozdowskiego, Lüngena, Jarischa, Mellina, Kruschego i Gölddera, wreszcie do komisji rewizyjnej pp. Kindermanna, Strenge i Bernharda oraz na zastępcę p. Hertzberga.

Rada zarządzająca dobierze sobie nadto komitet pomocniczy, złożony: z prezesa, wiceprezesa, 2-ch kasjerów, sekretarza i 3-ch członków, którego atrybucją będzie głównie urządzanie zabaw.

Czynności swoje zebranie ogólne zakończyło wyborem przez aklamację dotychczasowego członka rady, prezydenta miasta p. Władysława Pieńkowskiego, na członka honorowego Towarzystwa, w uznaniu pożytecznych jego dlań usług, oraz uczczeniem przez powstanie z miejsc pamięci ś. p. Agatera, członka rady, w r. z. zmarłego."

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza tekst przepisów, wydanych przez p. ministra finansów w kwestji wykonywania zakazu wywożenia żyta, mąki żytniej i otrębów. Przepisy te są następujące: 1) Domieszka żyta z wysyłanej za granicę pszenicy nie może przewyższać 8%, w innem zbożu 3%, a domieszka otrąb nie może w żadnem zbożu przewyższać 1% na wagę. 2) Partje zboża, co do których do północy z d. 26-go na d. 27 ty b. m. nie zostały wydane dokumenty wywozowe a nadto te, w których domieszka żyta przewyższać będzie ustanowioną normę procentu, winny być wstrzymane. 3) Instytucje celne w razie wątpliwości, czy dany transport pod względem domieszki żyta zadosyć czyni przepisom, mają prawo zatrzymywać proby zboża, celem ściślejszego oznaczenia procentu domieszki. 4) W wypadkach, kiedy przy wywożeniu zboża w workach, urzędnicy celni wykryją zabronione do wywozu produkty przysypane innemi produktami, których wywóz jest dozwolony, tudzież w razie wykrycia obecności produktów zabronionych w wagonach i na barkach, komory celne winny stosować do winnych przepisy, tyczące się tajemnego przewożenia towarów.

= *Graždanin* donosi, iż w ministerjum finansów opracowano nowe przepisy, wymierzone przeciw podrabianiu i fałszowaniu etykiet, stempli fabrycznych i t. d. Oddzielny ustęp przepisów traktuje o „naśladownictwie firm i t. d.", mającem wszelkie cechy podrabiania.

= W nr. *Zbioru praw* ogłoszono rozporządzenie w kwestji pobierania 4% podatku od sum, zebranych na licytacjach w lombardach.

= Celem zapobieżenia rozmaitym nieporozumieniom komitet weterynaryjny przy departamencie medycznym wyjaśnił, że weterynarze cywilni obowiązani są stawiać się na żądanie organów policji dla zrewidowania zwierząt lub padliny nietylko, aby skonstatować fakt choroby i zaraźliwość jej, lecz we wszystkich wypadkach prowadzonego śledztwa w sprawach sądowych wtenczas, kiedy wzmiankowane organa zastępują władze sądowe.

= Według zawiadomienia naczelnika warszawskiego okręgu poczt i telegrafów z dniem 13-ym b. m. zostały otworzone pocztowe kasy oszczędności w następujących miejscowościach gubernji warszawskiej: w Górze Kalwarji, Gostyninie, Kutnie, Nowym-Dworze, Nowo-Mińsku, Radzyminie, Sochaczewie i Soczewce.

= Celem osiągnięcia zupełnej jednostajności przy budowie wagonów, mających wejść w skład nowych pociągów Dworskich, tak szeroko jak i wązko-torowych, budowa tych wagonów z polecenia p. ministra komunikacyj ma być poruczoną zakładom aleksandrowskim przy kolei mikołajewskiej. Tym więc sposobem projekt zbudowania w tutejszych warsztatach głównych kolei wiedeńskiej t. zw. „spodów" do pociągu wązko-torowego do skutku nie doszedł.

= W *Warsz. Dniewn.* czytamy: „Nieraz już zdarzało nam się wypowiadać zdanie, że poddani zagraniczni, a zwłaszcza niemieccy, którzy zamieszkali w Rosji i wyrazili chęć przyjęcia poddaństwa russkiego po ogłoszeniu Najwyższego rozkazu z d. 14-go marca 1877-go r., powodowali się w tem nie pobudkami serca i poczuciem wdzięczności i przywiązania dla gościnnego państwa, które im dało przytułek, lecz względami materjalnemi. Lubo przyjęcie takich cudzoziemców było obwarowane pewnemi zastrzeżeniami, dającemi niejaką gwarancję, że nowi poddani Monarchy Russkiego wżyli się w Rosji i zapoznali się z jej prawami, pomimo to wyznać należy, że poczucie obowiązku względem nowej ich ojczyzny jest w nich rozwinięte bardzo słabo i że z powodu ciążenia i zachowania sympatji dla dawnej ojczyzny stanowią oni żywioł, niezupełnie zasługujący na zaufanie. Ciążenie to ujawnia się w wielu rzeczach, nawet w drobnostkach. Dla przykładu weźmiemy następny wypadek, napozór małej wagi, ale bardzo charakterystyczny. Niedawno zauważono, że w nasze granice przylatują dość często pruskie gołębie wojskowo-pocztowe, odrębnej rasy, z niemieckiemi napisami, niewątpliwie wskazującemi przeznaczenie tych ptaków, które wskutek przywiązania do rodzinnego gniazda stały się bezwiednie listonoszami. Być może, że i dawniej ptaki te przylatywały do nas, lecz na to u nas nie zwracano szczególnej uwagi; bardzo prawdopodobnem zresztą także jest przypuszczenie, że sąsiedzi zdołali gdziekolwiek w kraju tutejszym urządzić swoje stacje gołębie, prowadzące korespondencję z zagranicznemi. Jakkolwiekbądź jest, w początku lipca we wsi Radniew, w powiecie nieszawskim, chłopiec włościański miłośnik polowania na gołębie, pomiędzy swojemi gołębiami zauważył obcego z jakimś stemplem i jakiemiś drukowanemi literami na skrzydłach. Chłopiec pokazał schwytanego gołębia mieszkającemu w ich domu poddanemu pruskiemu Janowi Jankowskiemu, który objaśnił, że to jest gołąb pocztowy z fortecy toruńskiej i prosił chłopca, aby nie donosił policji o schwytaniu gołębia i zatrzymał go czas jakiś u siebie. Sam zaś Jankowski pospieszył zawiadomić o schwytaniu skrzydlatego listonosza zarządzającego sąsiednim majątkiem Piotrków, byłego poddanego pruskiego Oskara Anoiza, który niedawno przyjął poddaństwo russkie. Szanowny ten niemiec z etykietą russką natychmiast napisał o tem do nadzorcy pruskiej rogatki celnej w Jeżycach, wskutek czego Jankowski wkrótce otrzymał z Torunia wezwanie dostawienia gołębia do rogatki za nagrodą 30 marek. Okazało się, że pies zadusił gołębia i że zostały się same skrzydła. Anoiza znowu służy za pośrednika i donosi nadzorcy rogatki w Jeżycach o smutnym wypadku z gołębiem i otrzymawszy potrzebne instrukcje z zagranicy, wysyła tam przez umyślnego skrzydła, na których był stempel nr. 200 Thornfortification. Czy Jankowski otrzymał obiecane mu 30 marek, niewiadomo, niewiadomo również, czemu za dostarczenie gołębia było wyznaczone tak wysokie wynagrodzenie; ale wiemy, że Jankowski początkowo zaprzeczał stosunków pomiędzy nim a nadzorcą rogatki w Jeżycach, ale potem został przekonany przez jednego z mieszkańców Radziejowic i przyznał się do tego. O ile piękną w tej sprawie była rola p. rządcy dóbr Piotrkow — niech osądzi on sam i czytelnicy."

= Stosownie do decyzji p. ministra finansów, wyrażonej w odezwie do Banku państwa z d. 15-go sierpnia r. b., wylosowanych zostanie do umorzenia w 51 m losowaniu listów likwidacyjnych Królestwa Polskiego za 931,678 rs. 2 kop. tychże papierów.

= Nowoogłoszone przepisy o przewozie koni kolejami obejmują następujące ważniejsze punkty: Przewóz koni, według życzenia wysyłającego odbywa się pociągami towarowemi lub pasażerskiemi za opłatą od sztuki lub od całego wagonu. Przy wysyłce pierwszeństwo mają konie, zaopatrzone w świadectwa głównego zarządu stadnin państwowych, a z liczby ich te, które przeznaczone są na wyścigi lub na wystawy. Wagony do przewozu koni winny być kryte i urządzone na wzór używanych przez władze wojskowe. Przy zapełnianiu wagonów winna być zwrócona uwaga na to, aby każdy koń miał zapewnioną przestrzeń wolną 10 stóp na długość i 2 st. 2 c. na szerokość; konie, wysyłane ze świadectwami głównego zarządu stadnin, mają prawo do przestrzeni 10 stóp na długość i 4 st. 4 c. na szerokość. Przy wysyłaniu koni całemi wagonami w wagonie, mieszczącym 21 stóp długości i 9 st. szerokości, nie może się mieścić więcej, jak 4 konie. Źrebięta ssące przy matkach wysyłane są bezpłatnie: Zarząd kolei winien zapewnić przewodnikom i służbie, jadącej z końmi, wszelką pomoc co do dostarczania wody, ułatwiać przeprowadzanie koni w razie dłuższych przystanków itd.

= Donoszą nam z prowincji, że dyrekcje szczegółowego Towarzystwa kredytowego ziemskiego otrzymały polecenie dyrekcji głównej, aby obowiązek umorzenia raty przyszłej, jeszcze niewymagalnej dla stowarzyszonych, żądających konwersji i pożyczki odnowionej, odnosiły jedynie do pożyczki I-ej serji, która ulega konwersji, od pożyczek zaś innych seryj niekonwertujących się, ratę tę pozostawiały w zwykłych warunkach płatniczych.

= Ponieważ wiele spraw bieżących nie może ulegać dłuższej zwłoce, przeto pomimo nieobecności p. prezydenta i jego zastępcy jenerał-majora Wernandera, zwołana zostanie w krótkim czasie posiedzenie komitetu budowy kanałów i wodociągów, do załatwienia najpilniejszych kwestyj. Prezydować zebraniu, którego termin nie jest jeszcze pewny, będzie starszy inżenier miasta, p. Kajetan Mościcki.

= We wczorajszej wzmiance o połączeniu gmachów więziennych z kanałami, zaszła omyłka, że zamiast ulicy Długiej, mylnie wydrukowano „Dzika”.

= Następujące osoby samowolnie przebywające za granicą, wzywane są do powrotu pod skutkami wynikającemi z §§ 326 i 327 kod. karnego: Henryeta-Wilhelmina Szwarszulcowa 53 lat, z synami Pawłem-Albertem 27 lat, Henrykiem-Robertem 23 lat; Jan Sikorski 38 lat, Antoni Ziemba 25 lat, Benedykt Dyszy 39 lat, Fryderyk-August Bem 41 lat, Ludwik Kozakiewicz 29 lat, Ignacy Rabsztyn 33 lat Władysław Stępiński 23 lat.

= Sąd handlowy warszawski ogłosił upadłość kupca warszawskiego, Lejzora Borowskiego, przy ul. Nalewki pod nr. 39-ym. Sędzią komisarzem upadłości mianowany został członek sądu G. Gebethner, kuratorem zaś adwokat przysięgły Henryk Brunner.

= Następujące spadki ogłoszono jako wakujące: po Janie Biesiekierskim zmarłym w grudniu 1890-go r. w sumie 4,156 rs.; po Konstantym Lubowie zmarłym we wrześniu 1889-ym r. w sumie 75 rs., po Barbarze Mietaszewskiej zmarłej w grudniu 1880-ym r. w sumie 129 rs., po Tomaszu Szymkowie zmarłym w listopadzie 1873-go r. w sumie 764 rs.

= Na głównego opiekuna żłobka przy ulicy Złotej pod nrem 58-ym Towarzystwo dobroczynności zaprosiło p. Władysława Kronenberga, a na zarządzającego żłobkiem p. Feliksa Rycerskiego.

= Jak nas informują z dobrego źródła, cyrk znanego już publiczności warszawskiej p. Alberta Schumana wybiera się wprawdzie do nas na sezon zimowy, umowy jednak o wynajęcie budynku na Ordynackiem dotychczas nie zawarł, ztąd też i przyjazd tej trupy cyrkowej jest dotąd wątpliwym.

= Z powodu wyjazdu za granicę opiekuna ubogich cyrkułu V-go p. Teodora Gundelach'a, zastępować go będzie p. Stanisław Pfeiffer, (Smocza 43).

= P. Aleksander Bekkier, prowizor farmacji, został mianowany nadetatowym laborantem przy katedrze farmacji w uniwersytecie tutejszym, etatowym zaś asystentem jest i pozostaje nadal magister i asesor farmacji p. Alfons Bukowski.

= Prezes administracji ogólnej warszawskiego Towarzystwa dobroczynności p. Ludwik Szwede, powrócił z Teplitz do Warszawy.

= Pomocnik głównodowodzącego wojskami warszawskiego wojennego okręgu jenerał Fryde, powrócił ze Skierniewic. Naczelnik warszawsko żandarmsko-policyjnego zarządu kolei jenerał-major Fryderyks wyjechał do Petersburga.

= Z literatury.

* Wyszedł z pod prasy zeszyt 6-ty tomu I-go dzieła O. Leixnera „Wiek XIX-ty” w opracowaniu Fr. Rawity (Gawrońskiego).

* Przekładu „Jezusa Chrystusa” O. Didona, wydawanego nakładem firmy Gebethnera i Wolffa wyszedł zeszyt XIV-ty.

* Nakładem redakcji *Zorzy* wyszła z pod prasy książeczka p. t. „Jak sobie ludzie radzili w biedzie, jak doszli do majątku i jak dobrobyt kraju podnieśli.”

Jest to wydawnictwo przeznaczone dla ludu i obejmujące wiele zdrowych rad i wskazówek.

* Z druku wyszły: „Przypomnienia czynności gospodarczych na każdy miesiąc dla leśnika, łowczego, rybaka i bartnika”, oraz „Brzoza, jej opisanie, uprawa i znaczenie w gospodarstwie leśnem”.

Obiedwie te broszurki wyszły z pod pióra p. Romana Grusa i obiedwie są przedrukami z jednego z czasopism rolniczych.

= Ze sztuki.

* W salonie artystycznym St. Krywulta w ostatnich dniach wystawiono: Juljusza Kossaka „Drużba”; Józefa Rapackiego „Krajobraz z Otwocka”, Henryka Hyacinthe „Janko muzykant”; Tytusa Maleszewskiego trzy płótna: „Aniołek”, „Jutrzenka” i „Kto tam?”, wreszcie L. Saskiego „Studjum.”

* Przypominamy, iż w rozporządzeniu Towarzystwa zachęty sztuk pięknych znajdują się do przyznania w r. b. trzy stypendja artystyczne: 1) imienia Józefa Simlera 240 rs. dla pragnącego się wydoskonalić w sztuce malarskiej; 2) z zapisu Heleny Korwin Szymanowskiej 150 rs. dla pragnącego się wydoskonalić w sztuce malarskiej lub rzeźbiarskiej; 3) z zapisu Ignacego Ciszewskiego 115 rs. dla poświęcającego się sztuce rzeźbiarskiej. Kandydaci, ubiegający się o powyższe stypendja, winni złożyć swoje podania najpóźniej do d. 1-go września na ręce komitetu Towarzystwa zachęty sztuk pięknych.

= Teatr Wielki.

Dowiadujemy się, że w tych dniach dyrekcja teatrów zapowie pierwsze przedstawienie w teatrze Wielkiem.

Na program, jak wiadomo, złożą się pomiędzy innemi: 4-ty akt opery p. t. Mefistofeles” Boity, tudzież divertissement baletowe.

W operze wystąpią nowi goście włoscy, wraz z p. Sillichem, zaś divertissement baletowe ułożył umyślnie na otwarcie teatru artysta baletu, p. Kulesza.

Na pierwsze przedstawienie jednakże tylko stosunkowo niewielka ilość biletów będzie do nabycia, z tej przyczyny, że dyrekcja musi znaczną ich ilość zarezerwować dla gości zaproszonych.

Pozostałe bilety sprzedane będą osobom, które je zamówią w dyrekcji, o ile wiemy jednak, mimo to, że dyrekcja nie ogłosiła jeszcze sprzedaży, do tej pory zamówiono kilka razy więcej biletów, niżli będzie mogła udzielić.

Naturalnie, dyrekcja rozdzieli bilety, wedle swego uznania, tak jak to było z zamówieniami na występy Modrzejewskiej.

W teatrze Wielkim wprowadzona będzie jeszcze jedna nowość.

Będą nią potrójne rodzaje cen biletów.

Ceny biletów na opery mają być droższe, niż na dramaty i komedje, zaś w razie występu artystów zagranicznych ceny biletów na operę mają być znów droższe o 25%.

Różnica ta została spowodowaną znacznemi kosztami widowisk operowych.

= Barjera.

Jeden z czytelników naszych prosi nas o zwrócenie uwagi zarządu Ogrodu Saskiego na niepraktyczność słupków umieszczonych dla ochrony przechodniów.

Słupki te, niełatwo dające się zauważyć wieczorem stały się już powodem niejednego wypadku.

Zamiast nich należałoby więc dać tam zwykłą barjerę, która skuteczniej odpowie celowi a nie będzie narażała ludzi na upadki i kaleczenia się.

= Wyścigi w Carskiem Siole.

W ubiegły wtorek przypadał pierwszy z dodatkowych dni wyścigów w Carskiem Siole w drugim sezonie.

Program obejmował siedem mniej interesujących niż zwykle biegów.

Nagrody względnie niewysokie nie mogły zwabić na tor pierwszorzędnych zapaśników, rozpoczęte zaś wielkie wyścigi jesienne w Moskwie odciągnęły znaczniejsze siły na pole chodyńskie.

Zaznaczyć tylko wypada łatwe zwycięztwo „Tirarda” br. Wotowskich, który w biegu o nagrodę Towarzystwa (800 rs., dyst. 2½ w.) przyszedł pierwszy do mety, bijąc „Incognito” S. Nosowicza i „Bohuna” W. Dorożyńskiego.

W innym biegu, w którym niespodzianie dla wszystkich przyszedł pierwszy do mety „Mister Grey” K. Mamontowa, totalizator płacił niebywałą dotychczas sumę 831 rubli za 10.

W piątek odbędą się ostatnie już wyścigi w tym sezonie.

= W przejeździe.

Przez cały dzień onegdajszy bawił w naszem mieście mieszkaniec niebieskiego państwa i to nie lada jaki, bo mandaryn.

Chińczyk nazywa Laon-Bilin-Tchin i pełni funkcje głównego intendenta kuchni oraz śpiżarni cesarza chińskiego.

Dotknięty chorobą oczu, udaje się do Paryża, aby zasięgnąć porady dra Gałęzowskiego.

Jest to człowiek wykształcony, ma przy sobie kamerdynera francuza i przebrał się na podróż po europejsku.

Mandaryn bawił jakiś czas w Moskwie, gdzie ma siostrzeńca, stojącego na czele domu handlowego herbaty.

= Wodociągi.

Zauważono, że skutkiem nie dosyć ścisłego ubicia gruntu nad przekopami przykanalikowemi, rury wodociągowe, przechodzące przez to łączenie, częstemu ulegają łamaniu.

Wypadki takie zdarzały się szczególniej po niedzielnej nawałnicy.

Pomiędzy innemi pękła rura, łącząca gmach komendatury z główną siecią, nie pociągnęło to jednak za sobą żadnych gorszych następstw, gdyż w przeciągu pięciu godzin szkoda została naprawioną.

Zarząd wodociągów postanowił wszelako powiększyć nadzór nad połączeniem domów z kanałami, szczególniej dopilnuje dokładnego ubijania gruntu i brukowania.

Roboty wodociągowe na ulicach Koszykowej i Mokotowskiej zostały ukończone, wczoraj zaś odbyła się próba ciśnienia wody, która nawet w nowo pobudowanych kamienicach dochodzi na najwyższe piętra.

Obecnie prowadzą się roboty na ulicy Pańskiej, w przyszłym zaś tygodniu rozpocznie inż. Preyss układanie rur na ulicy Wolskiej.

Sieć rur wodociągowych około wieży ciśnień na stacji filtrów będzie rozprowadzoną znacznie szerzej, o czem obszerny raport ma złożyć p. Lindley na najbliższem posiedzeniu komitetu.

= U introligatorów.

Z powodu ukończenia trzechletniej kadencji na urzędzie starszego i podstarszego w zgromadzeniu introligatorów odbyła się w sali posiedzeń magistratu sesja wyborcza i obrachunkowa.

Z listy wyborczej na posiedzenie przybyło 15-tu majstrów.

Rezultat głosowania wypadł, jak następuje.

Na starszego ponownie 13 głosami obrano p. Konstantego Kolasińskiego, a na podstarszego 8 głosami p. Władysława Zielenkiewicza.

Następnie do grona majstrów przyjęty został p. Franciszek Puget, na czeladników wyzwoleni zostali pp.: H. Meyer, P. Kamiński, S. Brzozowski i K. Kozikowski.

Do księgi cechowej zapisano 6-u uczniów.

Ze sprawozdania rachunkowego okazuje się, że dochodu zgromadzenie miało w r. z. z remanentem z poprzedniej sesji rs. 1,149 kop. 82, wypadki uczyniły rs. 8 kop. 94, pozostało zatem w kasie zgromadzenia w listach zastawnych i gotówce rs. 1,140 88 kop.

= Litościwe serca.

W ubiegły piątek w jednym z domów na Powiślu licytowano ubogą rodzinę, która się zadłużyła za komorne.

Ojciec tej rodziny, eks-konduktor tramwajowy, a dawnemi czasy posiadacz sporego folwarku, od trzech miesięcy jest sparaliżowany.

Sąsiedzi i osoby z innych domów, widząc niedolę rodziny M., nie dopuścili do licytacji.

Zrobiona na prędce składka dała blizko 70 rs.

Właściciel domu uwiadomiony o tym akcie miłosierdzia ludzi przeważnie ze skromnemi funduszami, wzruszył się i całą pretensję darował, pozwalając biednej rodzinie mieszkać do października.

Dzięki zebranej sumce oboje M. i troje dzieci mogą przeczekać na przyrzeczoną pomoc od krewnych

Cześć zacnym, litościwym sercom...

= Dentysta... filantrop.

W dzielnicy staromiejskiej coraz głośniejszą popularność zdobywa sobie dentysta ***.

Od pewnego czasu, zwinąwszy „gabinet” p. *** przeniósł się na ulicę Freta: tu wynajął izdebkę, godną nędzarza lub... filozofa.

W owej celi, przybranej nad wyraz ubogo, p. ***

przyjmuje wyłącznie ludzi ciężkiej pracy, jak stróżów, wyrobników, służące i t. p., rwąc zęby zupełnie bezinteresownie.

Tylko na wypadek, gdy pacjent, koniecznie wprowadzony przez jakiego biedaka, należy do klasy zamożniejszej, dentysta za wykonanie operacji pobiera 5 kop.

Więcej nie przyjmuje ani grosza.

Zdaniem osób inteligentnych, które korzystając z „protekcji" odwiedziły dziwaka, tenże ma rwać zęby z rzadką zręcznością.

Wszystkowiedzące kumoszki z przeszłości dentysty opowiadają epizody, pełne szczegółów dramatycznych.

= Ucieczka lichwiarza.

W tych dniach zniknął z horyzontu Warszawy niejaki F., prowadzący od wielu lat operacje lichwiarskie.

W ostatnich czasach F. niezadawalniając się pobieraniem wysokich procentów wdał się w wyzyskiwanie nieletnich młodzieńców, namawiając ich do różnych fałszerstw.

Dowiedziawszy się, że sprawki te niebawem wejdą na drogę karną, F. uznał za stosowne pośpiesznie się ulotnić.

Lichwiarz tak pośpiesznie likwidował swoje interesy, że prawie wszystkie posiadane rewersy, oraz weksle zcedował innym kolegom z ustępstwem 50%.

W pewnej instytucyj gdzie F. stale operował, dłużnicy odkupili swe weksle opiewające na 20,170 rs. łącznie za 10,50 rs.

Świadomi rzeczy utrzymują, że F. umknął z fortuną, wynoszącą z góry 100,000 rs., chociaż przed 29-tu laty zajmował się nabywaniem starzyzny i obchodził podwórza, jako handlarz uliczny.

= Kradzieże.

W restauracji przy ul. Targowej pod № 1-ym na Pradze, mieszkańcowi wsi Krzyszew, Joskowi Zylbersztejnowi skradziono 149 rs.: sprawców kradzieży ujęto. — Z fabryki koronek przy ul. Namiestnikowskiej pod № 2-im skradziono koronki i przybory do maszyny; sprawców kradzieży aresztowano.— Ze składu żelaza Gauny Nutkiewiczowej przy ul. Smoczej pod № 29 ym skradziono żelaza na sumę 365 rs. — Zamieszkałej przy ul. Wroniej pod № 4-ym Surze Flaszenbergowej skradziono 240 rs.

= W pogoni.

W dniu wczorajszym na Muranowie Joskowi Baumwolowi skradziono pugilares, zawierający 85 rs.

Poszkodowany zauważył kradzież w chwili, gdy złodziej uciekał, puścił się więc za nim w pogoń, w kierunku dworca kolei nadwiślańskiej.

Widocznie wspólnik złodzieja podstawił Baumwolowi nogę, gdyż ten upadł i złamał prawą rękę, oraz poniósł ciężki szwank boku.

Złodziej zdołał z łupem bezkarnie umknąć.

= Poparzenie.

Przy czyszczeniu garderoby Wojciech Tołwiński, zamieszkały na Pelcowiznie, przewrócił świecę, od której zapłonęła benzyna.

Tołwiński, gasząc ogień, poparzył sobie ręce i twarz tak dotkliwie, iż z bólu stracił przytomność.

= Przy pracy.

Piętnastoletni syn stróża domu pod № 20-ym przy ul. Miodowej, Romuald Gedomski, pracując przy maszynie w drukarni „Dziennika warszawskiego", wskutek własnej nieostrożności, został pochwycony za rękę i uległ ciężkim obrażeniom.

G. odwieziono do baraku czerwonego krzyża.

= Utonięcie.

Trzeci dzień dobiega, jak znikł bez wieści Karol Jóźwiak z Saskiej Kępy.

Popłynął on późnym wieczorem łódką w górę rzeki.

Łódź odnaleziono, lecz o Jóźwiaku nikt nic nie wie.

Jest więc słuszne domniemanie, iż utonął.

= Samobójstwo.

Donosiliśmy wczoraj o otruciu się fosforem bufetowej z restauracji przy ul. Długiej pod № 9-ym, Weroniki Witczyńskiej.

W., po odwiezieniu do szpitala św. Ducha, zmarła.

Samobójczyni liczyła 20 lat wieku.

Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

+ Członkiem sądu okręgowego lubelskiego mianowany został p. Drozdow, dotychczasowy p. o. sędziego śledczego do spraw ważniejszych przy sądzie okręgowym siedleckim.

+ Odnowienie kościoła.

Kościół parafjalny w Błoniu na trakcie z Łęczycy do Grabowa, został odnowiony kosztem parafjan i miejscowego proboszcza, ks. Idziego Krzykowskiego.

Koszta restauracji wynosiły ogółem 2,000 rs.

Nadto zakupiono dla świątyni wiele nowych aparatów, obrazów i dzwon, ważący 700 funtów.

Na przebudowę plebanji wydano 400 rs.

Odnowiono również mur, kościół okalający, a obecnie pracują około odnowienia czterech kapliczek, w tymże murze się znajdujących.

Prócz tego ks. Krzykowski swoim kosztem zasadził obok kościoła wiele szczepów i krzewów owocowych.

+ Echa.

Do Buska do tej pory przybyło ogółem 1,370 osób.

Towarzystwo kredytowe m. Kalisza wystawiło na sprzedaż 14 nieruchomości z powodu nieopłacenia rat w sumie ogólnej 5,383 rs.

W tych dniach w Nałęczowie odbył się z powodzeniem koncert pianistki panny Hochedlingerówny i barytonisty Szaniawskiego.

W Turku w d. 6-ym września urządzona będzie loterja fantowa na rzecz miejscowego szpitala.

Z Konina, Slesina i Kleczewa w powiecie konińskim wyemigrowało w tych dniach kilka rodzin żydowskich do Ameryki.

Pomiędzy niemi były dwa małżeństwa, które opuściły kraj nazajutrz po weselu.

Gazeta kielecka donosi, że w tygodniu bieżącym w kancelarji hipotecznej w Kielcach przypada termin sprzedaży dóbr Ojców, a mianowicie tej części, która pozostała jeszcze w ręku margrabiego Huntly Gordona.

Jak donosi to pismo, jednym z główniejszych kandydatów do kupna jest Ludwik hr. Krasiński, właściciel doliny ojcowskiej.

W Kielcach rozpoczęto przygotowania do wielkiej loterji fantowej i zabawy ogrodniczej dorocznej.

W czasie zabawy w ogrodzie przygrywać będą dwie orkiestry: Namysłowskiego i Waltera z Kazimierzy Wielkiej.

Odbędzie się ona w d. 13-ym września.

+ Dziwna choroba.

Z pow. taraszczańskiego donoszą, że żniwiarze chorują tam powszechnie na oczy.

Przypisują to gryzącemu pyłowi, który w r. b. pokrywa zboże.

Wskutek tego robotników muszą często zmieniać.

Echa nawałnicy.

Burza, która tyle szkód wyrządziła w Warszawie z niedzieli na poniedziałek nie mniej szkodliwą okazała się dla prowincji.

Na trakcie od Wieruszowa do Sieradza, a potem szosą wiodącą z Kalisza do Łodzi, burza była straszną. Piorun uderzał za piorunem, błyskawica nieustannie oświetlała niebo. Deszcz nie padał, ale lał formalnie. Około godz. 3-ej burza przeszła.

Przybywszy do wsi Dębołęki ujrzeliśmy obszar wody, równy Warcie, biegł on koło dworu przerwał groblę, zalał całą drogę, zniósł część pierwszego mostu i rozlał po nizinach przez wieś Dąbrówkę ku Warcie, do której wpadł pod Sieradzem. Woda ta w niektórych miejscach rozlewała się do 50 sążni i biegła z niesłychaną szybkością, zalewając okoliczne łąki i pola, zabierając pokosy trawy lub owsa. Część chałup wsi Dębołęki stała w wodzie.

Przesiadłszy na „kurjerkę" (pocztową karetę) w Sieradzu jechaliśmy dosyć ostrożnie dalej. Wszędzie woda ogromne porobiła spustoszenia, źle utrzymane i dobrze zgniłe trzy mosty na Warcie pod Sieradzem czem uszkodził znacznie, szczególniej pierwszy ucierpiał wiele.

Część bowiem drewnianego przyczółka od strony miasta zapadła się. Ułożono więc czasowy pomost, po którym można jechać na most, ma się rozumieć pod wielką grozą, gdyż pocztowe karety, kursujące na tym trakcie, są bardzo ciężkie.

Jadąc dalej ku Łodzi, widzieliśmy obszerne pola zalane wodą, która nie rychło spłynie, opóźniając temsamem i tak już odroczone z powodu nieustannych deszczów zasiewy. Szosa, wyczekująca bezskutecznie lat pięć reparacji, obecnie miejscami jest niemożebna do przebycia.

Pod samym Łaskiem, około wsi Orchowa, ciągnie się na 2 sążnie szeroki rów, do którego z dwóch wzgórzy spada woda i wyżłobiła przepaść 6—8 łokci głęboka.

Było to około godziny 4-ej rano, d. 24-go b. m. Kareta pocztowa biegła całą siłą ciężaru z góry. Szczęściem dróżnik obszedł drogę i toczącą się karetkę zatrzymał prawie już przy samej otchłani. Nie podobieństwo było karety przeprawić, pozostawiono ją przeto na brzegu, a do Łaska, odległego o 4 wiorsty od wsi Orchowa posłano po bryczki, które zabrały pasażerów i ich rzeczy.

Odtąd jedna kareta dowozi pasażerów do Orchowa, gdzie się przesiadają do innej i jadą dalej do Kalisza, pomimo, że inżenier z Pabjanic, przybywszy na miejsce, zaimprowizował most tymczasowy po którym lekkie bryczki przejeżdżają.

Ale cały most wisi na Opatrzności boskiej, bo pale z pod niego woda wymyła i odniosła, a głębia coraz więcej się zwiększa. Wątpię, czy furgony pieniężne odważą się przebyć ten most improwizowany, a zatem i poczta pieniężna pewnie ulegnie zwłoce.

Wieś Orchów stała też pod wodą. Stodoły zalane, a w nich i tegoroczne z taką pracą zebrane plony.

Tak się przedstawia trakt kaliski.

Mosty pod Sieradzem, most pod wsią Orchów, wszystko potrzebuje i wyczekuje śpiesznej reperacji. Długo jeszcze komunikacja nie będzie przywróconą. Szereg długi ładownych fracht czeka po obu stronach Orchowa. Przeładowywują oni towar z frachty na frachtę i ruszają po całodziennym postoju.

Szkody, jakie zrządziła burza w tych stronach, nieobliczone dotąd. Pioruny pożarów niezrządziły w pobliżu, tylko wiele drzew potrzaskanych.

Cz.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu dzisiejszym, o godzinie 11-ej przed południem, w magistracie warszawskim, odbędzie się licytacja na jednoroczną dzierżawę, licząc od d. 8-go października r. b., nieruchomości prywatnej № 1,215A przy ulicy Pańskiej w Warszawie na rzecz zaległych podatków, od 243 rs. rocznie; wadjum do licytacji wynosi 25 rs.

— W dniu dzisiejszym, o godz. 12-ej w południe, w magistracie warszawskim, odbędzie się ograniczona konkurencja na dostawę 200 hydrantów (kranów pożarnych) dla miejskich robót wodociągowych; wadjum wynosi 10% zadeklarowanej sumy.

— D. 30-go sierpnia, w mieszkaniu starszego przy ulicy Żelaznej pod № 61-ym, odbędzie się sesja zgromadzenia czeladników giserskich i konwisarskich.

— D. 30-go sierpnia, o godz. $3^1/_2$ po południu, odbędą się na Wiśle drugie tegoroczne regaty Towarzystwa wioślarskiego, złożone z siedmiu biegów. Po regatach urządzona będzie w lokalu Towarzystwa wieczornica dla członków i zaproszonych gości.

— *Sprostowanie.*—We wczorajszym południowym numerze *Kurjera* w artykule „Z toru pławieńskiego" na stronnicy 6-ej, w szpalcie drugiej, wierszu 19-ym zamiast ***select***, wydrukowano przez omyłkę ***silnie***.

— Na nędzę wyjątkową: F. K. rs. 2.—Adam Stasiak rs. 3.—Z. jako nieprzyjętą nagrodę za znalezienie łańcuszka złotego składa rs. 15.

— Dla najbiedniejszych: Natalja Hirsch rs. 5.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Emilja z Żukowskich

WŁASOW,

żona pułkownika,

po długiej i ciężkiej chorobie, zmarła dnia 27-go sierpnia r. b., przeżywszy lat 54. Mąż, córka, zięć i wnuki zapraszają krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo dnia 29-go sierpnia, to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej i na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu, o godzinie **11-ej** przed południem, na cmentarz powązkowski. —1181—

† W dniu 29-ym sierpnia r. b., to jest w sobotę, o godzinie **8-ej** rano, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za dusze ś. p. **Stanisława, Eugenji Klickich i Olimpji Zboińskiej**, a to z legatu przez niegdy Eugenję uczynionego; o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —1047—

† Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę, odprowadzając na wieczny spoczynek zwłoki mego nieodżałowanego małżonka, składam serdeczną podziękę. 2960

Wiktorja Jerôme.

† Składam serdeczne podziękowanie, iż tak liczne zebranie raczyło odprowadzić zwłoki ś. p. męża mego na wieczny spoczynek „Bóg zapłać". 2959

Pozostała żona Federowicz.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

ROKOSZ W CHILI.

Londyn 27-go sierpnia. (*T. pryw. Kur. W.*)—Tutejszy poseł chilijski otrzymał depeszę donoszącą, że powstańcy otoczeni zostali ze wszystkich stron przez wojska prezydenta Balmacedy, który jest pewnym zwycięztwa.

Valparaiso 27-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)—Powstańcy pobici zostali na głowę. Armja rządowa odcięła wojsko powstańców od ich okrętów i zmusiła do poddania się bez żadnych zgoła zastrzeżeń.

WYPRAWA DO BIEGUNA.

Hammerfest 27-go sierpnia. (*T. pr. K. W.*)—Parowiec „Amely", wiozący niemiecką wyprawę do bieguna północnego, przybył tutaj i dosięgnął 80° północnej szerokości.

Kiel 27-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Władze poczyniły starania, aby przeszkodzić wszelkim usiłowaniom uzbrojenia przybyłego tutaj pancernika chilijskiego: „Presidente Pinto."

Konstantynopol 27-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — W. Porta wysłała nowe wojsko i materjał wojenny do Yemenu.

TELĘGRAMY HANDLOWĘ.

Berlin 27-go sierpnia. (*Telegr. pr. Kurjera Warsz.*) — Giełda była dziś znacznie spokojniejszą i mocniej usposobioną. Obroty ożywiły się, co przypisać należy większej obfitości gotówki na targu. Ruble miały lepszy pokup i osiągnęły poprawę. Banknoty russkie w tranzakcjach końcomiesięcznych brano początkowo i w chwili urzędowego zamknięcia czynności po 204.50. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w tranzakcjach natychmiastowych o 1 mar. 70 fen., a w dostawowych o 1 mar. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 1 mar. 80 fen., krótki Petersburg o 1 mar. 70 fen., długoterminowy zaś o 2 50 fen. Weksle na Wiedeń wyżej również krótkie o 30 fen. (172.10), a długoterminowe o 80 fen. (171.50) Listy zastawne ziemskie gorzej o 80 kop., podczas gdy pożyczki wschodnie zyskały 10 kop. Listy likwidacyjne bez ruchu. Bez zmiany pozostały 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, 4% pożyczki russko-angielskie z r. 1884-go i kupony celne, mniej płacono zaś za 4½% listy zastawne russkie i 6% russkie renty złote. Akcje kredytowe austrjackie podskoczyły o ⅔%. Dyskonto prywatne spadło o ⅛% i wynosi 3%. Żyto nadchodzi w niewielkich ilościach, towar gotowy był silnie zaofiarowany i oddawany taniej o 2 mar., towar dostawowy pozostał bez zmiany.

Berlin 27-go sierpnia (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. bank. rus. w tr. nst.	206.—	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	205.30	Akcje kredytowe	147.60
Wek. na Petersb. krót.	204.20	Weksle na Londyn kr.	20.32
Wek. na Petersb. dług.	203.70	„ „ dł.	20.22⁵
Bil. ban. russk. na dost.	204.50	Żyto w tow. gotow.	248.—
Wschodnia poż. II em.	64.50	Żyto na wiosnę	240.25
Listy zast. serji I-ej	63.10		

Kursa z 26 sierpnia: 204.30, 203.50, 202.50, 201.20, 203.50 64.40, 63.90, 146.90, 250.—, 240.25.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 27-ym sierpnia. Dziś z powodu święta starego stylu, targ na Pradze trwał tylko do godziny 12-ej. Obroty były bardzo ograniczone. Usposobienie dla żyta mocniejsze, za wyborowe płacono do 118 kop., za średnie po 115—116 kop. Owies zwyżkowo, wyborowego towaru brak, średni kupowano po 92—97 kop., ordynaryjny po 88 kop. Kasza jaglana mocno, po 100 do 130 kop., stosownie do gatunku.

Gdańsk 26-go sierpnia. — **Pszenica krajowa była** cokolwiek obficiej zaofiarowaną i miała usposobienie słabsze; przy cenach słabo utrzymanych. Towar tranzytowy bez zmiany. Płacono za polską tranzyto jasno-pstrą 122/3 f. 190 m., wysoko-pstrą 123 f. 192 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na wrzesień-październik 188 m. płacono, na październik-listopad 187½ mar. płacono, na listopad-grudzień 187½ mar. w zaofiarowaniu, 186½ mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 188 mar. w zaofiarowaniu 187½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 198 mar. Żyto było początkowo silnie zaofiarowane i miało skutkiem tego słabą tendencję i ceny niższe o 1 do 2 m.; gdy pod koniec zebrania znacznie większa część dowozów pozostała niesprzedaną, musieli posiadacze towaru, pragnący koniecznie sprzedać swoje ziarno, przyjąć ceny tańsze o 5 do 6 m. Płacono za polskie tranzyto 121 i 123 f. 185 mar., 122 f. 184 mar., 118 do 119 f. 181 mar., 116 do 118 f. 180 mar., 113 do 115 f. 179 m., 113 do 11? 178 m., 108 f. 176 m., 116 f. 175 mar., 115 f. 174 mar., 114 f. 173 mar., 113 f. 172 mar., 111/12 f. 71 mar., 110 f. 170 mar. Wszystko za 120 funtów i tonnę. Terminy: na wrzesień-październik tranzytowe 185 mar. płacono, na październik-listopad tranzytowe 185 mar. płacono, na listopad-grudzień tranzytowe 185½ mar. płacono, na kwiecień-maj tranzytowe 181 mar. w zaofiarowaniu, 180 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 185 mar., tranzytowego 185 mar. Jęczmień tranzytowy bez obrotów. Rzepik polski tranzyto 250 m. za tonnę płacono. Rzepak kupowano krajowy tylko. Otręby pszenne na wywóz morzem miałkie 6.75 mar. za 50 kil. płacono. Otręby żytnie na wywóz morzem 6.10 i 6.15 m. 50 kil. targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 72 mar. w zaofiarowaniu, na wrzesień-październik 62 mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 63 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 52½ mar. w zaofiarowaniu, na wrzesień-październik 43 mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 44 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Magdeburgu tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 208.40 mar. za 100 rs.

— **Sprawozdanie tygodniowe z międzynarodowych rynków zbożowych.** — *New-York.* Nadchodzące z targów europejskich wiadomości o mocnej tendencji bezzmiennie tam panującej, wywołały w niektórych dniach gwałtowne zwyżki, dzięki którym ceny w ciągu tego tygodnia podniosły się znowu o prawie 8 cent. Ostatnie notowania wynosiły: loco 1 dolar 12½ cent., na wrzesień 1 dolar 15⅝ cent., podczas gdy przed ośmiu dniami ceny tworzyły: loco 1 dol. 05⅝ cent., na wrzesień 1 dol. 07½ cent., a w tymże czasie roku zeszłego ceny te wynosiły: loco 1 dol. 09¼ cent., na wrzesień 1 dol. 07¾ cent. Cena mąki podniosła się również o 10 cent. i wynosi obecnie 4 dol. 50 cent., wobec 3 dol. 50 cent. w tymże czasie roku zeszłego. Pomimo ogromnie podniesionych cen, eksport przyjął jeszcze większe rozmiary. Dowozy były również wciąż silne, tak dalece, iż zapasy kontrolowane, pomimo wspomnianych już znacznych wysyłek, powiększyły się znowu o przeszło półtora miljona buszli i wynoszą obecnie już 19,557,000 buszli, wobec 18,453,000 buszli w tymże czasie roku zeszłego. — *W Anglji* panowała w tym tygodniu pogoda bardzo zmienna; słońce i deszcze przeplatały się prawie codziennie. Dotychczasowa mocna tendencja panowała i w tym tygodniu również, a nawet wzmocniła się jeszcze. Na wszystkich rynkach prawie ceny pszenicy podniosły się o 2 do 3 szyl. Wszystkie artykuły pastewne miały również zwyżkową tendencję. — *Londyn* telegrafował w poniedziałek: Pszenica zagraniczna wyżej o 2 szyl., niż żądano w tygodniu poprzednim, obroty jednakże były umiarkowane; pszenica, która nadeszła, trzymana była wyżej. Niemcy kupują. Mąka wyżej o 3 szyl. do 4 szyl., owies o 1½ szyl., kukurydza o 2 szyl., jęczmień, groch i bon o 1 szyl. niż w tygodniu poprzednim. We środę: Pszenica spokojnie; ziarno zagraniczne stale; nowa pszenica angielska w zaofiarowaniu po 46 szyl. Mąka stale, przy umiarkowanym popycie. Kukurydza mocno; ziarno okrągłe trzymane wyżej o ½ do 1 szyl., ziarno płaskie skąpo na targu; owies o ½ szyl. drożej. Jęczmień spokojnie. Zboże płynące bardzo spokojnie. Pszenicy zagranicznej dowieziono tu 72,600 kwarterów. — *Liwerpool* we wtorek: Pszenica wyżej o 4 pensy, mąka o 1 pens, a kukurydza o 3 pensy. — *Hull.* Pszenica angielska drożej o 1 szyl. do 1 szyl. 6 pensów, ziarno zagraniczne o 2 do 3 szyl., kukurydza o 2 szyl. 6 pensów, jęczmień o 6 pensów, bon o 2 szyl., owies o 1 szyl. — *Leith* we środę: Pszenica o 1 pełny szyl. drożej niż w tygodniu poprzednim; inne artykuły trzymane były mocno. Obroty były drobne. — *We Francji*, skutkiem rzeczywiście złych urodzajów, panowała bardzo mocna tendencja. Zakupiono nader znaczne ilości zboża w Ameryce, tak dalece, iż znacznie większa część ilości płynącej do Europy, przeznaczoną jest dla Francji. — *Z Belgji* donoszą, iż rynki były nieco chwiejne, lecz ceny miały charakter zwyżkowy. — *Holandja* miała początkowo ceny zniżkowe dla żyta, później jednak ceny te podążyły w kierunku zwyżkowym. — *Nad Renem i w Westfalji* przyłączono się do ogólnej zwyżki, obroty jednakże wogóle były ograniczone. — *W Austro-Węgrzech* cierpią również bardzo skutkiem pogody niepomyślnej, przez co zbiór pozostałych ziemiopłodów bardzo jest utrudniony. Tendencja wogóle była mocna, a eksport zaczyna się już ożywiać. — *Berlin* z początku tygodnia sprawozdawczego wykazywał dalszą silną zwyżkę dla pszenicy i żyta. Później nastąpiło wprawdzie osłabienie, lecz w piątek ceny podniosły się znowu silnie, tak dalece, iż ceny końcowe pszenicy na sierpień wyższe były o 19 mar., a na jesień o 16 mar., ceny żyta zaś na sierpień o 16 mar., a na jesień o 11 mar. — Dowozy pszenicy na rynek *gdański* w tygodniu ubiegłym były bardzo znaczne, zwłaszcza z Rosji, podczas gdy z wewnątrz kraju nadeszło niewiele. Ponieważ z zagranicy nadchodzą wciąż wiadomości o mocnej tendencji i cenach zwyżkowych, przeto i na rynku gdańskim płacono prawie codziennie wyższe ceny. Pomimo, iż w ostatnich dniach rynek był osłabiony, a szczególnie czerwone gatunki były silnie zaniedbane, ceny końcowe jasnych gatunków pszenicy wyższe były o 6 do 7 mar., a czerwonych o 4 m. do 5 mar. Obrócono około 2,800 tonn. Żyta dowieziono na rynek gdański bardzo wiele w ubiegłym tygodniu z Królestwa i Cesarstwa gdyż starają się tam o ile można najwięcej ziarna przedostać przez granicę przed 27-ym b. m., w którym zakaz wywozu staje się prawomocnym. Spekulacja i potrzeby pokryciowe podniosły ceny w pierwszych dniach o dalsze 20 mar.; następnie przyszło znaczne osłabienie, skutkiem którego cała zwyżka zginęła, tak dalece, iż ceny końcowe nie różniły się prawie od cen zeszłotygodniowych. Obrócono około 3,200 tonn.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Emerytowi.* — Kwestja, o której sz. pan pisze pod punktem 2-im, jest czystą pogłoską bez żadnej podstawy.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 27-go sierpnia 1891 r.

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 26-go g. 9 w.	751.3	73	PdZ	19.1	=	15.2
D. 27-go g. 7 r.	752.7	60	ZPd	22.5	=	18.0
„ g. 1 pp.	752.2	47	PdZ	26.5	=	21.2

W ciągu d. 26-go b. m.: Temperatura najniższa C. 13.1 = R. 10.4; „ najwyższa C. 23.4 = R. 18.7; Wysokość wody spadłej mm. 0.0

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. godziny i minuty	Przych. godziny i minuty
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	11 15 r.	6 25 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5 35 p. p.	10 25 r.
Kurjerski I i II kl. (Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9 20 w.	6 10 r.
Osobowy dla letników 3 kl. do Skierniewic (kursuje od 1-go czerwca do 30-go września)	11 15 w.	8 25 r.
Spacerowy 3 kl., w niedziele i święta	9 15 r.	11 25 w.
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 35 p. p.	2 20 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 5 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	7 — w.	9 25 r.
Warszawsko-terespolska:		
Kurjerski 2 klasy do Brześcia z wagonem sypialnym (łączy się w Brześciu z pociągami kurjerskiemi do Moskwy, a w Warszawie z pociągami kurjerskiemi do Wiednia i przez Wrocław do Berlina)	8 30 r.	7 28 w.
Pocztowy do Brześcia	3 10 p. p.	1 30 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia	11 30 w.	6 45 r
Towarowo-osobowy do Brześcia (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowemi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangród, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej, które w Małkini łączą się z pociągami petersburskiemi)	10 25 r.	6 25 w.
Mieszany towar.-osob. do Mrozów	5 30 p. p.	9 2 r.
Spacerowy w niedziele i święta do Mrozów	9 30 r.	10 3 w.
Warszawsko-petersburska:		
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne kursują od 18 maja do 30 września)	7 33 w.	10 15 r.
Pocztowy I, II, III kl. do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami, a I i II kl. do Petersburga	9 31 r.	7 31 w.
Osobowy I, II i III kl.	11 13 w.	4 13 r.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku	4 53 p. p.	9 3 r.
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy do Kowla	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.)	11 35 w.	8 10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina) (Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską).	7 48 r.	10 — w.
Towarowo-osobowy do Otwocka	7 20 w.	— — —
Towarowo-osobowy z Iwangrodu do Lublina	11 27 r.	6 8 w.
Towarowo-osob. z Lublina do Chełma (łączy się z pociągiem kolei brzesko-chełmskiej)	9 23 r.	6 49 w.
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa	11 23 r.	6 30 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 23 w.	11 20 r.
Osobowy	9 45 r.	8 28 w.
Osobowy do Nowogieorgiewska	4 15 p. p.	9 15 r.
W niedziele i święta z Nowogieorg.	— — —	10 55 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 42 p. p.	2 49 p. p.
Osobowy	7 15 r.	8 33 w.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	2 11 p. p.	3 20 p. p.
Osobowy	7 55 w.	7 52 r.

Statki parowe Fajansa odchodzą:

Do Płocka: zwyczajne o godz. 1-ej po południu.
„ kurjerskie „ 5-ej i 8-ej zrana.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 15 (27) Августа 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).